

W wielu rozważaniach, nie tylko natury fizycznej, przyjmujemy pewne założenia. Chcąc zrozumieć stan ważkości w zasadzie nie musimy niczego zakładać. Wszak jako społeczeństwo jesteśmy układem ciał, które nawzajem wywierają na siebie nacisk. Niejeden z nas, choć dokoła działają różne siły, a my mamy świadomość własnej wartości, chciałby znaleźć się w stanie nieważkości, w tym cudownym stanie bez ciężaru wiedzy i bagażu lat doświadczeń. Jednak taki stan jest praktycznie niemożliwy i dlatego codziennością jest dla nas stan ważkości.

Stan ważkości objawia się, gdy nagle któreś z otaczających nas ciał, a szczególnie ciał odgrywających istotną rolę w naszym układzie, wyśle impuls, sygnał, którym zakłóci istniejący stan niby nieważkości. Ot choćby sędzia Trybunału Konstytucyjnego prof. Lech Morawski, który podczas konferencji na uniwersytecie w Oksfordzie stwierdził, że *czołowi polscy politycy są skorumpowani, sędziowie biorą łapówki, włącznie z członkami Trybunału Konstytucyjnego i sędziami Sądu Najwyższego, na co ma niezbite dowody. Nasza konstytucja to dramat, a Komisja Wenecka przysłała do Polski wyłącznie kolegów prezesa Rzeplińskiego*

.